Nad rondem czuwa gospodarz domu...

...nie da on krzywdy zrobić nikomu, zawsze pomoże, o każdej porze! O mój Boże...! Przecież to genialny pomysł!

→str. 3



Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

28 kwietnia 2026 Nr 16 (1390)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

„Proszę Boga, bym mogła chociaż parę godzin pomieszkać w cieple” – dramat przy ul. Traugutta



→str. 2-3

reklama...







reklama...



Pożegnanie maturzystów

→str. 6-7

eprasa.pl dd7d056851

„Proszę Boga, bym mogła chociaż parę godzin pomieszkać w cieple” – dramat przy ul. Traugutta

O sytuacji mieszkańców bloków komunalnych przy ul. Traugutta piszemy od ponad 20 lat. Choć zmieniają się kadencje i obietnice, czas w tym miejscu jakby stanął w miejscu. Dla wielu lokatorów „mieszkanie” to wciąż 14 metrów kwadratowych, brak własnej łazienki i przenikliwe zimno. Wśród nich jest pani Helena – kobieta, która całe życie ciężko pracowała, a dziś przegrywa starcie z czynszem i własnym zdrowiem.

INTERWENCJE pultusk24.pl



Miejsce, o którym zapomniał świat

Kto nie był w budynkach przy ul. Traugutta, ten nie zrozumie definicji „warunków urągających godności ludzkiej”. To nie są zwykłe mieszkania socjalne o niskim standardzie. To dekady zaniedbań, które mszczą się na najsłabszych. Choć stereotypowo przypina się lokatorom takich miejsc łatkę osób „trudnych”, rzeczywistość ma twarz pani Heleny (imię zmienione, dane do wiadomości redakcji): schludnej, dbającej o czystość i desperacko walczącej o namiastkę normalności.

Pani Danuta od 15 lat mieszka w czternastometrowym pokoju w budynku przy ul. Traugutta 23. To pomieszczenie musi być wszystkim: sypialnią, kuchnią, pralnią i suszarnią. Jest trochę lepiej, odkąd TBS-y wymieniły jedno okno (drugie jest wciąż stare), to przy łóżku, na którym śpi kobieta oraz elektrykę. Zarządca kupił również elektryczny grzejnik, który wspomaga ogrzewanie piecowe. Mimo to w mieszkaniu, nawet w upalne lata, jest przeraźliwie zimno.

Łazienka? Jest wspólna. Przez półtorej dekady to głównie ona dbała o jej czystość, mimo że korzystają z niej inni. Czy jednak można nazwać łazienką pomieszczenie, w którym znajduje się jedynie sedes bez deski i stara umywalka?

Zdrowie zostawione w cudzych domach i na polach

Choroba nie przyszła bez powodu. Pani Helena od urodzenia zmagała się ze zwichnięciem biodra. Dziś ma 18 centymetrów wytartej kości. – *Od 28 lat na to choruję* – przyznaje ze smutkiem. Kiedy renta wynosiła zaledwie 530 złotych, a po śmierci mamy została sama, chwytała się każdej pracy. Opiekowała się chorymi w Nowym Dworze i Legionowie. Za 800 złotych miesięcznie potrafiła być na nogach przez 5 dni i nocy z rzędu. Do tego prace sezonowe: ogórki, truskawki.

– *Łapałyśmy się z sąsiadką każdej pracy. Ona pracowała do ostatniej chwili, mimo torbieli na kręgosłupie. Dwa i pół miesiąca i było po kobiecie* – wspomina pani Helena. Ta ciężka harówka zostawiła ślad: zrujnowane krążenie, problemy z poruszaniem się i pogłębiającą się chorobę biodra.

Pułapka „nowego życia”

Nadzieja pojawiła się w kadencji burmistrza Wojciecha Gregorczyka. Pani Helena była wysoko na liście osób do przydziału lokalu – na 5. lub 6. pozycji. Wreszcie zaproponowano jej mieszkanie w wyremontowanych koszarach przy ul. Tysiąclecia 2. To miał być ratunek. Okazał się jednak barierą nie do przejścia ze względów finansowych. Jak policzyła, za 33 m², które jej zaproponowano, musiałaby płacić ponad 1000 zł czynszu, do tego światło i jednorazowa kaucja.





eprasa.pl dd7d056851

Przy obecnym zadłużeniu komorniczym, które regularnie spłaca, i niskich dochodach, przeprowadzka do „luksusu" oznaczałaby finansową pętlę na szyi. Pani Helena złożyła rezygnację z tego lokalu. Rezygnacja została przyjęta. Kolejną propozycję był lokal z ogrzewaniem piecowym. – *Gdzie ja się do palenia nadaję?* – pyta retorycznie, wskazując na swoje niesprawne nogi.

Co dalej?

Obecnie pani Helena otrzymuje 80 zł dodatku, a do czynszu dopłaca 150 zł. Mimo ogromnych starań, wciąż tkwi w miejscu, które ją niszczy. Jej historia to bolesny dowód na to, że system pomocy mieszkaniowej w Pułtusku wciąż nie potrafi wypracować rozwiązania dla osób, które są „pomiędzy" – zbyt biedne na nowe lokale komunalne, a zbyt schorowane i porządne, by wegetować w ruinie przy Traugutta.

Pani Helena nie prosi o pałace. – *Proszę Boga, bym mogła chociaż parę godzin pomieszkać w cieple* – mówi. Prosi o skromne mieszkanie, ale ciepłe, do którego nie musi przynosić węgla i drewna, o własną łazienkę.

W dniu wydania gazety wysłaliśmy do Urzędu Miejskiego pytania w sprawie pani Heleny. Do tematu będziemy wracać.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl







Nad rondem czuwa gospodarz domu...

...nie da on krzywdy zrobić nikomu, zawsze pomoże, o każdej porze! O mój Boże...! Dzisiaj nas natchnęło! Tyle było zastanawiania się, szukania osób, których nazwiskiem można byłoby nazwać nowe rondo przy ul. Mickiewicza, a wystarczyło przyjść na stadion, na sobotni mecz! Zapytać kibiców Nadnarwianki. Zerknąć na trybuny!



Pod olbrzymim - wywieszonym na trybunach przez kibiców naszej drużyny - banerem z portretem Stanisława Anioła, zawodnicy Nadnarwianki „wpakowali" przeciwnikowi sześć bramek!

Wniosek? Jest jeden! S. Anioł przynosi szczęście! Skoro jego obecność na transparencie pomogła piłkarzom, to jako dobry, duchowy patron miasta i mieszkańców, kojarzący się ze zwycięstwem, pomógłby kierowcom w bezkolizyjnej jeździe. Przyznajcie… Anioł patronem ronda to genialny pomysł!

Kto inny, jak nie najsłynniejszy kierownik wydziału kultury pułtuskiego urzędu, później prężnie działający gospodarz bloku na warszawskim osiedlu (w rolę wcielił się sam Roman Wilhelmi) potrafiłby zaprowadzić ład na skrzyżowaniu?

Kandydatura spełnia wszelkie formalne wymogi. Kojarzona jest z doskonałą organizacją ruchu osiedlowego. Skoro Anioł potrafił zmusić mieszkańców bloku przy Alternatywy 4 do wspólnego czynu społecznego, to sama świadomość wśród kierowców, kto jest patronem tej części ulicy wpłynęłoby na zachowanie rozsądku w ruchu kołowym w tym właśnie miejscu. Robotę dopełniłyby tablice informacyjne w stylu „Kierowco! Nie bądź elementem antyspołecznym, używaj kierunkowskazów!"

Poza tym, kto jak nie Stanisław Anioł najlepiej wypromuje miasto! Pułtusk już teraz słynie z najdłuższego brukowanego rynku w Europie, ale Rondo Stanisława Anioła stałoby się celem serialowej turystyki. Fani Alternatywy 4 przyjeżdżaliby z całego kraju, żeby zrobić sobie zdjęcie pod znakiem. Pisałyby o tym ogólnopolskie, a może i światowe, media.

Naszym zdaniem Rondo im. Stanisława Anioła przy ul. Mickiewicza brzmi znakomicie!

Kto jest za?

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl



eprasa.pl dd7d056851

Czarny czosnek czy kiszony śledź z 1907 roku?

Kiszone śledzie i czarny czosnek, świeży chleb, naturalne świece, wędzone kiełbasy, palone drewno, naturalne woski, miody, nalewki, żywe octy, kawa, serniki, makowce, cynamonki, wino, czekolada... tymi zapachami pachniał w weekend (24-26 kwietnia 2026 r.) Pułtusk. O trzydniowe atrakcje podczas Festiwalu Smaku i Tradycji zadbały „Smaki Regionów", zajmujące się organizowaniem w Polsce jarmarków inspirowanych polską tradycją, smakiem i rzemiosłem.

Festiwal Smaku i Tradycji to wyjątkowa - jak zapewniali sami organizatorzy – tegoroczna trasa.

- W 2026 roku ruszamy w wyjątkową trasę „Jarmark Smaku i Tradycji", odwiedzając miasta na terenie całego kraju i tworząc przestrzeń pełną regionalnych aromatów, kolorów oraz autentycznego, staropolskiego klimatu. Jako doświadczony organizator jarmarków dbamy o to, aby każde wydarzenie miało swój unikalny charakter i odpowiadało lokalnym potrzebom - informowały „Smaki Regionów".

Co i kto czekał na odwiedzających imprezę w Pułtusku? Około 30 wystawców oferujących różnorodny asortyment. Były stoiska rękodzielnicze, handlowe, gastronomiczne. Ręcznie malowane bluzy wykonane przez artystów z firmy Nasz Misz Masz. Pyszne (próbowaliśmy m.in. spadziowego) miody, sery regionalne. Nie zabrakło food-trucków, m.in. Słodkiej Chatki. Ponownie Pułtusk odwiedził Robert Głowacz, z którym można było pośmiać się, porozmawiać o życiu, o wędzonych na miejscu wędlinach i ich spróbować. – Są „zaczepiste" – jak nam kiedyś powiedział. Próbowaliśmy, potwierdzamy! Na rynku spotkaliśmy się też ponownie z PodlasiAnką, która przywiozła naturalne świece - były m.in. nowe letnie zapachy, seria folklorowa (np. lemoniada u dziadka, tulipany, truskawki w śmietanie, zapach ogniska), nie zabrakło wosków ii nowości w postaci podkładek z gipsu polimerowego na świece czy biżuterię. Na stoisku obok PodlasiAnki „Kłębek Pomysłów" i Beata Świątek ze swoim rękodziełem, bransoletami i pierścionkami z naturalnych kamieni. Zwiedzającym stoiska towarzyszył zapach świeżego chleba, cynamonek i innych słodkich wypieków. Nie zabrakło żywych octów, win czy rozmaitych nalewek. Niemałe zainteresowanie budziły produkty przygotowane na festiwal przez Celtyckie Smaki. W weekend królował tu... czarny czosnek!

- Proszę spróbować! Jest bez żadnej chemii - zachęcał wystawca. - To zwykły, biały czosnek, odmiana naszego polskiego harnasia, poddany obróbce termicznej, procesowi fermentacji. Jest 90 dni w piecu, w temperaturze 60 stopni. To cała jego tajemnica! Czosnek przechodzi wtedy taki proces karmelizacji, fermentacji, bo to nie jest proces pieczenia. Jest to specjalny piec ciśnieniowy, żeby w czosnku została wilgoć i jak widać on jest mięciutki, soczysty. Do tego on zmienia smak. Traci ostrość. Mogą go swobodnie jeść osoby, które miały problemy gastryczne, żołądkowe. Po tym całym procesie jest 10-krotnie zdrowszy niż biały przed obróbką - dodał przedstawiciel Celtyckich Smaków, firmy, która zajmuje się kuchnią historyczną z całego świata i odtwarza przepisy, które mają co najmniej 200-300 lat.

Czarny czosnek to nie wszystko, co oferowały Celtyckie Smaki... Był też kiszony śledź z beczki...

- Mamy kiszonego śledzia według receptury łódzkich Żydów, z 1907 roku. Kiszenie następuje na bazie pokrzyw. Łódzcy Żydzi zastąpili warzywa ogólnodostępne, używane do kiszenia ryb, pokrzywą, która okazała się idealną kiszonką. Kiszenie powoduje, że ryba absorbuje smak ziół, przypraw korzennych, które są dodawane. Druga sprawa jest taka, że zmienia się struktura mięsa. Jest bardziej delikatne. Dodatkowo pokrzywa troszeczkę niweluje ostrość smaku śledzia - opowiadał o rarytasie jego twórca.

Jak długo kisi się śledzia?

- Od miesiąca do trzech. Nie można go przeciągnąć, żeby się nie rozpadł - informuje przedstawiciel Celtyckich Smaków.

Mieliśmy trochę obaw przed spróbowaniem.

– Nie zatrujemy się rybą, która przeszła tak długą obróbkę? - pytam.

- Oczywiście, że nie! To samo zdrowie! - słyszę. - Nie używamy tu żadnej chemii, wszystkie składniki są naturalne.

Jak się dowiedziałam, Celtyckie Smaki oferują w sprzedaży wiele potraw z całego świata mających 200-300-letnią historię. Są m.in. miody wędzone czy kandyzowane szyszki w miodzie.

- Miód wędzony jest w specjalnym piecu, jest mieszany. To ciężki proces, ale nam się udaje - opowiadał ekspert. - Ma zupełnie inne walory smakowe. Jest bardziej wytrawny.

Firma nie odnalazła jeszcze żadnego ciekawego przepisu do odtworzenia z okolic Pułtuska.

- Ale mam nadzieję, że coś się może znajdzie - dodał na zakończenie naszej rozmowy wystawca.

...z takimi ludźmi, o niecodziennych zainteresowaniach, pasjach, talentach, można było pozmawiać podczas trzydniowego Festiwalu Smak i Tradycja. W planie imprezy znalazły się też m.in. warsztaty cukiernicze, malowanie figurek gipsowych, tworzenie lasu w słoiku, wykonywanie autorskich zakładek do książek. Dzieci mogły zaszaleć i wrócić do domu z brokatowym tatuażem, wykonanym na rynku. Były też „Łąka na talerzyku", tworzenie mozaiki, malowanie mandali i tworzenie kwiatowych kompozycji i biżuterii. Biżuterię, ręcznie wykonane maskotki można też było kupić od twórców na poszczególnych stoiskach.

Wprawdzie zapach świeżego chleba i wędzonych wędlin zniknął już z nadnarwiańskiego powietrza, a dylemat „czarny czosnek czy kiszony śledź?" dla wielu pozostał nierozstrzygnięty, jedno jest pewne - festiwal udowodnił, że tradycja nie tylko dobrze wygląda na zdjęciach, ale przede wszystkim – wyśmienicie smakuje.

Mamy nadzieję, że „Smaki Regionów" szybko wrócą do Pułtuska, a Celtyckie Smaki odnajdą w końcu ten jedyny, zapomniany przepis z okolic Pułtuska, którym zaskoczą nas następnym razem.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl







Więcej zdjęć na pultusk24.pl



eprasa.pl dd7d056851

Wyrok w sprawie skandalu w pułtuskim DPS. Prokuratura - kary są słuszne

Sąd Rejonowy w Pułtusku w czwartek 16 kwietnia wydał ostatni wyrok w bulwersującej sprawie dotyczącej naruszenia intymności pensjonariuszki miejscowego Domu Pomocy Społecznej. Za utrwalenie i rozpowszechnienie wizerunku nagiej Urszuli D., oskarżeni Karolina Zofia K. oraz Rafał K. usłyszeli wyroki skazujące.

Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł 13 sierpnia b.r. Oskarżona przyznała się do winy i dobrowolnie poddała karze. Sąd uznał ją za winną zarzucanego jej czynu i skazał na karę ograniczenia wolności na okres trzech miesięcy, zasądził prace społeczne w tym okresie oraz zadośćuczynienie w kwocie 7 tysięcy złotych na rzecz pokrzywdzonej.

Przewód sądowy w tej sprawie został zamknięty w poniedziałek 13 kwietnia. Wyrok w stosunku do pozostałej dwójki oskarżonych został ogłoszony w czwartek 16 kwietnia. Jako jedyne lokalne media towarzyszyliśmy tej sprawie od samego początku, uczestnicząc w każdym posiedzeniu sądu. Byliśmy obecni również 16 kwietnia, gdy Przewodnicząca składu orzekającego, Sędzia Grażyna Gorczyńska, ogłosiła rozstrzygnięcie. Choć sprawa budziła ogromne emocje, ława oskarżonych podczas dzisiejszego sala sądowa posiedzenia świeciła pustkami. Nieobecni byli zarówno oskarżeni, jak i przedstawiciele strony pokrzywdzonej.

Ze względu na charakter sprawy i ochronę prywatności ofiary, proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Z tego powodu jawna była jedynie sentencja wyroku. Uzasadnienie orzeczenia pozostało niejawne – mimo iż znamy pełną argumentację sądu, nie możemy jej publicznie przytoczyć.

Sąd uznał, że Karolina Zofia K., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, wykorzystała stan psychiczny oraz stosunek zależności pokrzywdzonej, by podstępem utrwalić jej nagi wizerunek. Z kolei Rafał K. został uznany winnym udostępnienia tych materiałów na portalu społecznościowym Facebook.

Oboje oskarżeni zostali skazani na kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, przy czym sąd zdecydował o warunkowym zawieszeniu ich wykonania na okres próby wynoszący rok. Wyrok nakłada na sprawców również dotkliwe konsekwencje finansowe – każde z nich musi zapłacić pokrzywdzonej po 7 tysięcy złotych nawiązki, co wraz z kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 2 244 zł stanowi realne zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę.

Dodatkowo, w ciągu miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia, skazani mają obowiązek pisemnie przeprosić Urszulę D. Co istotne ze względu na społeczny wymiar sprawy, sąd orzekł o podaniu wyroku do publicznej wiadomości, uznając, że drastyczne naruszenie godności osoby wymagającej opieki wymaga stanowczego i jawnego napiętnowania.

Rozprawie przewodniczyła Sędzia Grażyna Gorczyńska, a interesy pokrzywdzonej reprezentował adwokat Aleksander Nobis. Wszystkie osoby oskarżone nie były wcześniej karane.

20 kwietnia na stronie Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce ukazał się oficjalny komunikat dotyczący tej sprawy, w którym przytoczyła wyrok wydany



przez Sąd Rejonowy w Pułtusku, podsumowała działania śledczych oraz poinformowała, że Prokuratura Rejonowa w Ostrowi Mazowieckiej oceniła wyrok jako słuszny.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Leśniczy uratował seniora i dobytek przed ogniem - dramatyczne chwile w Leśnictwie Pokrzywnica

Popołudnie 22 kwietnia mogło zakończyć się tragicznie dla jednego z mieszkańców okolic Pokrzywnicy. W prywatnym kompleksie leśnym wybuchł groźny pożar, który błyskawicznie zaczął zagrażać zabudowaniom. Tylko dzięki czujności i profesjonalizmowi miejscowego leśniczego udało się uniknąć katastrofy.

Wszystko zaczęło się od słupa dymu, który nad koronami drzew zauważył leśniczy z Leśnictwa Pokrzywnica. Doświadczony pracownik lasów państwowych wiedział, że przy panującej suszy każda sekunda jest na wagę złota. Natychmiast udał się w stronę zagrożenia, by na miejscu zastać dramatyczne sceny.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że ogień zdążył już opanować fragment lasu i bezpośrednio zagraża pobliskiej posesji. Na miejscu znajdował się starszy mężczyzna, który w pojedynkę próbował stłumić płomienie trawiące drewniany płot. Płomienie były już zaledwie kilka metrów od zamieszkałego, drewnianego domu.

– *Mężczyzna był przytomny, ale skrajnie wycieńczony walką z żywiołem. W takich sytuacjach stres i dym potrafią odebrać siły w kilka chwil* – relacjonuje Nadleśnictwo Pułtusk.

Leśniczy zadziałał błyskawicznie – odciągnął seniora w bezpieczne miejsce, udzielił mu pierwszej pomocy przedmedycznej i natychmiast zaalarmował służby ratunkowe przez numer 112. Do czasu przyjazdu strażaków zabezpieczał teren, monitorując stan poszkodowanego.

Dzięki precyzyjnemu zgłoszeniu, na miejscu w krótkim czasie pojawiły się jednostki Straży Pożarnej oraz Zespół Ratownictwa Medycznego. Strażacy opanowali pożar, zapobiegając przeniesieniu się ognia na konstrukcję domu. Poszkodowany senior, po wstępnym przebadaniu na miejscu,



trafił pod specjalistyczną opiekę lekarzy.

Apel leśników: Nie walczcie z ogniem sami!

Sytuacja w lasach jest obecnie bardzo trudna. Ekstremalna susza sprawia, że wystarczy iskra, by ogień rozprzestrzenił się na ogromną skalę. Leśnicy oraz strażacy apelują o rozwagę:

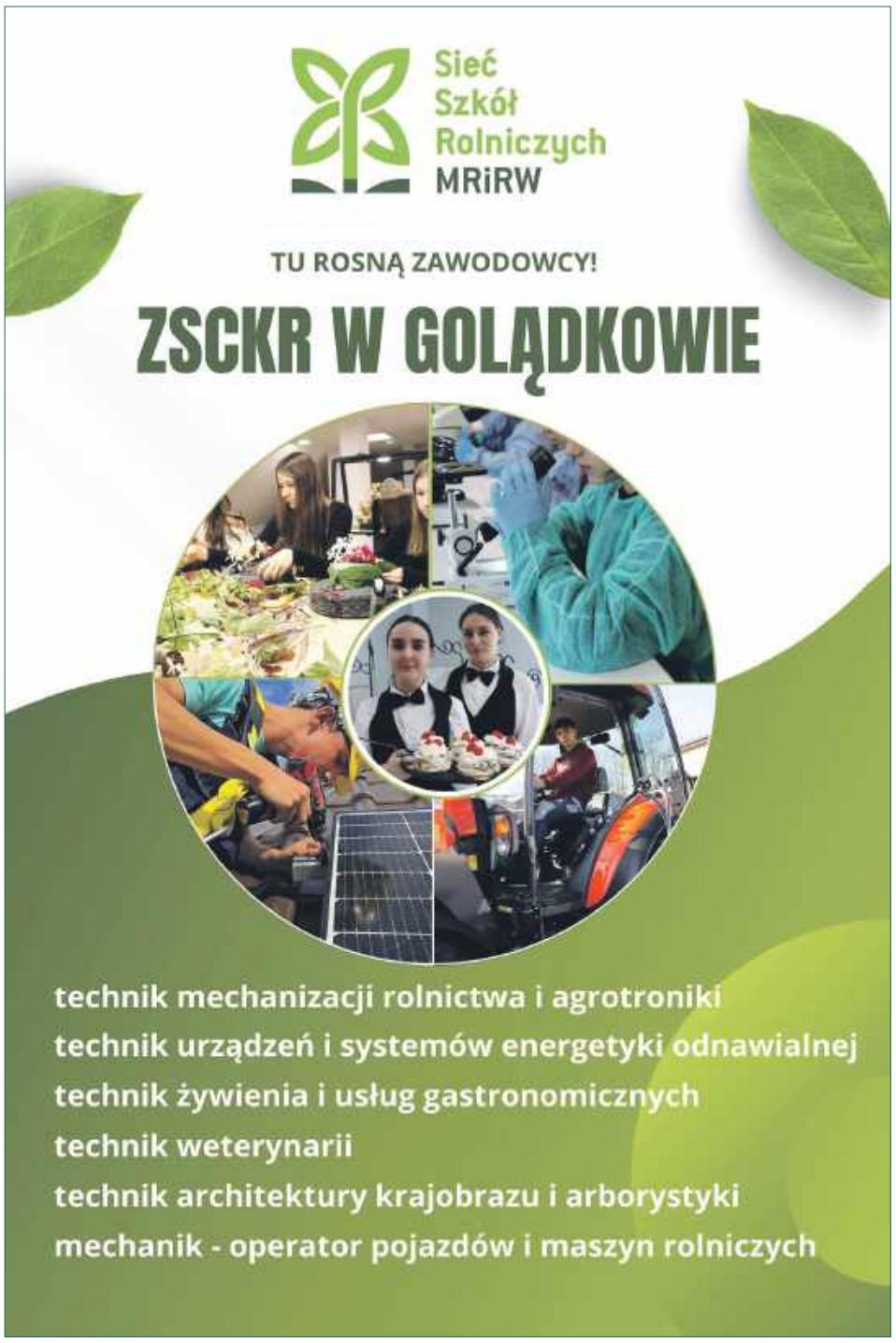
Zauważyłeś dym? Natychmiast dzwoń pod numer alarmowy 112 lub 998

Nie ryzykuj! Nie próbuj gasić dużego pożaru na własną rękę, jeśli zagraża to Twojemu życiu. Dym jest często groźniejszy niż same płomienie.

Dbaj o bezpieczeństwo! W okresie suszy unikaj używania otwartego ognia w pobliżu lasów i nieużytków.

Brawa dla leśniczego za jego postawę – to dzięki jego czujności i opanowaniu uratowano nie tylko mienie, ale przede wszystkim ludzkie życie. *A. Morawska*

reklama



eprasa.pl dd7d056851

Idźcie śmiało w świat, ale nigdy nie zapominajcie, skąd wyruszyliście - zakończenie roku w Skardze

24 kwietnia o godzinie 10:00, w Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Skargi w Pułtusku, odbyło się zakończenie roku klas czwartych. Uczniowie pożegnali mury szkoły, w której spędzili ostatnie cztery lata. W tym ważnym dniu towarzyszyli im przedstawiciele społeczności szkolnej - dyrektor Anna Majewska, wicedyrektor Beata Czerniakowska-Koc, wychowawcy, pozostali nauczyciele i oczywiście rodzice oraz zaproszeni na uroczystość goście.



Oprócz świadectw ukończenia szkoły średniej, przyznane zostały także dyplomy za 100% frekwencję, za godne reprezentowanie szkoły w zawodach sportowych, za godne reprezentowanie szkoły w środowisku lokalnym i pracę na rzecz szkoły czy godne reprezentowanie szkoły w poczcie sztandarowym. Wyróżniono także uczniów, którzy osiągnęli wysokie wyniki w nauce. Listę nagrodzonych i wyróżnionych zamieściliśmy na Pultusk24 w artykule z 24 kwietnia. Gratulujemy wszystkim absolwentom Skargi ukończenia szkoły i życzymy powodzenia na egzaminie dojrzałości!

Aleksander Gerek





Więcej zdjęć na pultusk24.pl





reklama

ARTYKUŁY OGRODNICZE I PRZEMYSŁOWE
MARES
Pułtusk, ul. 17 Sierpnia 19
Wszystko dla Twojego ogrodu i domu:
ZIEMIA
KORA
NASIONA
FOLIA TUNELOWA OGRODNICZA
NAWOZY
ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN
DONICZKI
NARZĘDZIA OGRODNICZE
CHEMIA NIEMIECKA (PROSZKI DO PRANIA, PŁYNY ITP.)
Oferujemy możliwość dostawy do klienta !
Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-17.00 oraz w soboty w godzinach 8.30-14.00
Tel. 505 491 672
adres: ul. 17 Sierpnia 19, Pułtusk
Znajdź nas i POLUB na Facebook

ogłoszenie

Wójt Gminy Pokrzywnica
podaje do publicznej wiadomości

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399 t.j) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Gminy w Pokrzywnicy na okres 21 dni, tj. od dnia 28.04.2026 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

- Działka nr 213/7 o pow. 0,2290 ha w obrębie 26, Pobyłkowo Małe, gm. Pokrzywnica,
- Działka nr 128/8 o pow. 0,1550 ha w obrębie 0024, Piskornia, gm. Pokrzywnica,
- Działka nr 128/9 o pow. 0,1497 ha w obrębie 0024, Piskornia, gm. Pokrzywnica,
- Działka nr 128/10 o pow. 0,1445 ha w obrębie 0024, Piskornia, gm. Pokrzywnica,

Pokrzywnica, 28.04.2026 r.

Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Urzędu Gminy w Pokrzywnicy,
tel. (23) 691 87 21.

Wójt Gminy Pokrzywnica
mgr inż Adam Dariusz Rachuba

eprasa.pl dd7d056851

Uroczyste pożegnanie absolwentów w Zespole Szkół im. Bolesława Prusa

24 kwietnia w Zespole Szkół im. Bolesława Prusa w Pułtusku odbyła się uroczystość zakończenia edukacji klas piątych.



Wydarzenie zaszczycili swoją obecnością liczni goście, w tym Starosta Pułtuski Robert Czyżewski, Prezes Oddziału Powiatowego ZNP Maria Korbal, Przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Pracowników Oświaty Ziemi Pułtuskiej Jolanta Siejbik oraz przewodnicząca Rady Rodziców Sylwia Froch. Tegoroczny rocznik został opisany jako młodzież wyjątkowo aktywna i zaangażowana.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie wyróżnień:

Wiktor Kępczyński odebrał z rąk starosty nagrodę za najlepsze wyniki w nauce. Otrzymał również nagrodę książkową od Rady Rodziców za bardzo wysoką średnią ocen w całym pięcioletnim cyklu kształcenia.

Doceniono także wzorową obecność na zajęciach. Dyplomy za bardzo wysoką frekwencję w ciągu pięciu lat nauki odebrali: Wiktor Kępczyński, Emilia Kowalska oraz Adam Kasiński.

W dowód uznania za wyniki syna, list gratulacyjny przekazano rodzicom Wiktora Kępczyńskiego.

Szkoła podziękowała licznym uczniom za ich wkład w życie placówki, pomoc przy promocji szkoły oraz rozwijanie kompetencji zawodowych. Wśród nagrodzonych znaleźli się:

Technik żywienia i usług gastronomicznych: Eliza Matusiak, Emilia Rogińska, Alicja Kędzierska, Ramona Krzepicka oraz Aleksandra Soroko.

Technik reklamy: Emilia Kowalska, Wiktor Kępczyński, Oleksander Khalakhur, Daria Ołtarzewska i Milena Abramczyk.

Technik usług fryzjerskich: Zuzanna Dziadak, Natalia Karaśkiewicz oraz Patrycja Trykoszko.

Uroczystość miała bogatą oprawę przygotowaną przez Aleksandrę Czyżewską, Jolantę Piasecką i Elżbietę Błaszczyk, przy wsparciu uczniów klas czwartych. Galę poprowadzili Zuzanna Żukowska i Adrian Ciecierski, a część artystyczną uświetnili swoimi występami: Aleksandra Jasińska, Aleksandra Ostaszewska, Kacper Koźliński, Filip Nowak, Sandra Sklepińska, Zuzanna Sowa, Maja Petrykowska, Maja Jagielska oraz Karolina Szczubeł. Oprawę muzyczną zapewnił Jakub Kostaciński.

Drodzy absolwenci, życzymy Wam sukcesów w dorosłym życiu!

■ Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl



Więcej zdjęć na pultusk24.pl





eprasa.pl dd7d056851

ŁATWOGANG poruszył MILIONY dla chorych na raka!

Ponad 250 milionów trafi do dzieci chorych na raka! - To jest coś pięknego co razem zrobiliśmy, jako Polska! Każda osoba, która wpłaciła chociaż złotówkę odmieniła życie jakiegoś dziecka. Myślę, że wywaliliśmy tego chama – raka na maksa! - mówił podczas transmisji na żywo z najsławniejszej kawalerki na świecie 23-letni Piotr „Łatwogang"! Youtuber, który od 17 kwietnia prowadził nonstop stream charytatywny, otworzył serca i portfele tysięcy czy milionów osób. Wszystko dla dzieci chorych na raka, podopiecznych Fundacji Cancer Fighters! Wraca nam wiara w ludzi!

- Anioły niebios wstrzymajcie czas, zanim ktoś inny zabierze nas! – śpiewał (piosenkę napisał z myślą o akcji) Wojtek Pytkowski, jeden z gości najsławniejszej kawalerki na świecie! Kawalerki 23-letniego Piotra „Łatwoganga", który otworzył serca, kieszenie, portfele, konta, skarbonki tysięcy czy milionów osób. Wszystko dla dzieci chorych na raka, podopiecznych Fundacji Cancer Fighters!

- Zróbmy największy hałas dla dzieciaków – wołał Piotr podczas transmitowanej na żywo, okrzykniętej największą i najgłośniejszą w internecie, internetowej akcji charytatywnej - diss na raka.

Ten hałas wzruszył, zaskoczył, zmotywował, dotarł do tysięcy, jeśli nie milionów osób. Ludzie nie tylko wpłacali po dwa, pięć, dziesięć złotych czy ich tysiące – dawali tyle ile mieli, ile mogli.

- Wpłacam 7, 50 – to wszystko co mam... – wzruszały niektóre wpisy.
Jednocząc się z chorymi na raka do kawalerki przyjeżdżali mężczyźni, kobiety, aby na oczach tysięcy widzów obciąć sobie włosy do zera. Zrobili to np. Katarzyna Nosowska, Vito Bambino, Aleksandra Domańska, celebryci, znajomi pomysłodawcy, jego sąsiedzi z bloku. Wiele gwiazd łączyło się telefonicznie, na żywo oferując różnorodne atrakcje po przekroczeniu pewnego progu zbiórki (np. M. Gessler zaoferowała naukę robienia bigosu, a W. Szczęsny rzucenie palenia).

Od akcji nie mogliśmy oderwać wręcz wzorku, kiedy na koncie było 50 milionów! Tempo, w jakim zaczął kręcić się wtedy licznik wpłat było nierzeczywiste!
To co działo się w maleńkim metrażem i największym sercem mieszkaniu wraca wiarę w ludzi, w bezinteresowną pomoc, empatię. Pozwala wierzyć, że w jednych z najtrudniejszych momentów życia, w momencie diagnozy i leczenia onkologicznego są ludzie, którzy w dzień i noc będą robić wszystko, aby nam pomóc.

Historię dobra napisały osoby prywatne, firmy, mieszkańcy miast, wsi. Napisali Ci, którzy wpłacali i Ci udostępniający informacje o akcji.
Akcja wyzwoliła w ludziach pokłady dobra, skłoniła do przemyśleń, do pogodzenia się z osobami, z którymi nie rozmawiali kilkanaście lat. - Dla dobra dzieci pokazujemy światu, że można się pogodzić. Dla dobra ludzkości - mówili.

Podczas transmisji na żywo godzono się, śpiewano, tańczono. Były prośby o rejestrowanie się w bazie DKMS (podczas streamu zarejestrowało się 18 tysięcy osób - do godz. 19:45,26 kwietnia br.), oddawanie krwi.
- To jest coś pięknego, co razem zrobiliśmy, jako Polska. Każda osoba, która wpłaciła chociaż złotówkę odmieniła życie jakiegoś dziecka - mówił Piotr „Łatwogang". - Teraz się cieszmy! Bycie Polakiem do wielka duma. Polacy to kraj wojowników – stwierdził Piotr…
Tak po prostu… Cieszmy się!

Cieszmy, że wokół nas są jeszcze ludzie, którzy nie są obojętni, którym nie jest wszystko jedno... To, co udało się zrobić Piotrowi i wszystkim, którzy wsparli akcję jest krzepiące, motywujące, dobre, szlachetne, inspirujące, budujące! I.…aż trudne do uwierzenia, że tak umiemy...
- Bo wspólnie możemy zrobić wszystko! Nie przegramy tej walki! To jest cud! Wszystkim dziękujemy! – powiedział jeden z gości niezwykłej kawalerki.
Ta wielka akcja rozpoczęła się od piosenki „Ciągle tutaj jestem – diss na raka", którą zaśpiewali chora po raz trzeci na raka Maja i raper Bedoes 2115… Cały dochód z odsłuchów piosenki miał trafić do Fundacji Cancer Fighters. Piosenkę usłyszał Piotr Łatwogang"… i zaczęło się...
Piosenka opowiada o walce z chorobą. I nie jest to klasyczny diss - atak dotyczący konkretnej osoby. W piosence atak skierowany jest w stronę choroby. Mierzy się z nią, jak wspomnieliśmy, Maja i mierzyła rodzina Bedoesa.
A oto jej fragment: Bedoes 2115, Maja Mecan, Cancer Fighters - Ciągle tutaj jestem (diss na raka)

„Jeśli tak samo chorujesz na raka jak ja, ten utwór jest dla Ciebie
Jestem Maja i jest to moja trzecia wznowa, i mam powody, żeby Ciebie dissować
No to co, Maja, jedziemy z nim?
Jedziemy

(...)

Ciągle tutaj jestem
Myślałeś, że mnie masz?
Ciągle tutaj jestem
Śmiejemy Ci się w twarz
Ciągle tutaj jestem
I się nigdzie nie wybieram
Ciągle tutaj jestem (…)"

Na końcu tej historii nie ma jednego bohatera, są ich tysiące! W tym, co rozpoczął Łatwogang jest coś, czego nie da się przeliczyć na złotówki. Bo kiedy ktoś mówi „wpłacam tyle, ile mam", tak naprawdę daje znacznie więcej - nadzieję. A ta, chociaż niewidzialna, pozwala przetrwać nawet najciemniejsze chwile choroby. I może właśnie o to chodziło w piosence, w tym haśle, w tym wielkim energetycznym, pozytywnym hałasie transmisji na żywo? Nie tylko o walkę z rakiem, ale o przypomnienie, że nikt nie musi tej trudnej walki toczyć sam. Bo kiedy 11-letnia Maja śpiewa „Ciągle tutaj jestem", to po tych dziewięciu dniach w kawalerce „Łatwoganga" nie są to już tylko słowa jednej osoby... To głos wszystkich, którzy się nie poddają. I wszystkich, którzy stoją tuż obok, aby w każdej chwili wesprzeć, aby pomóc.

Dlatego niech ten hałas wywołany przez wspaniałych ludzi nie cichnie. Niech trwa w codziennych gestach, w uważności, w odwadze, by być wsparciem dla drugiego człowieka.
Bo dopóki jesteśmy razem… naprawdę jesteśmy.
Wieczorem, 26 kwietnia, pod balkonem małej kawalerki zebrało się mnóstwo ludzi. Słychać było głośne „Dziękujemy!", do którego z całego serca dołączamy…

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

reklama



reklama



eprasa.pl dd7d056851

PUŁTUSK-OPALENIEC-PUŁTUSK

Wyścig kolarski Łódź - Kalisz - Łódź. Kolarze na trasie wyścigu. Na przodzie jedzie Stanisław Wasilewski.
Fot. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

RAJD DO BRAM MAZUR

GDZIE HISTORIA SPOTYKA PRZYGODĘ

NOWE TRASY

SZUTROWY SZLAK KURPI BIAŁYCH
125 KM

SZOSOWY ŚLAD HISTORII
170 KM

SZUTROWY SZLAK KURPIOWSKICH WRÓT
250 KM

WIELKA STRAŻ PÓŁNOCY
300 KM

RAJD DO BRAM MAZUR

2 EDYCJA

ZAPRASZAMY

29-30 SIERPNIA 2026

pultusk24.pl PUŁTUSKA gazeta powiatowa
wspieramy ciekawe inicjatywy Pułtuszczan

eprasa.pl dd7d056851

Różnorodność jest naszą największą siłą, a sztuka to przestrzeń otwarta dla każdego!

Prezentacja talentów, pasji. Święto wrażliwości, odwagi, determinacji, by realizować marzenia. Święto autentycznego wyrazu twórczego. Moment, w którym można zatrzymać się i spojrzeć na świat oczami artystów i docenić różnorodność, która wzbogaca nasze wspólne życie… Tak mówiono o Powiatowym Przeglądzie Twórczości Osób Niepełnosprawnych, który gościł 23 kwietnia 2026 r. w Sali Maneż Domu Polonii w Pułtusku.

„Razem tworzymy barwny obraz!" takie hasło przewodnie miała tegoroczna impreza, podczas której równolegle z wystawą prac plastycznych, odbywały się występy artystyczne. Swoje umiejętności wokalne, taneczne, recytatorskie prezentowali podopieczni Domów Pomocy Społecznej w Pułtusku, Obrytem, Ołdakach, „Pod Sosnami" w Pułtusku, Środowiskowego Domu Samopomocy w Pułtusku, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Pułtusku, Warsztatów Terapii Zajęciowej w Świeszewie i Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Pułtusku.

- Wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz najważniejszych wydarzeń powiatu pułtuskiego. Fakt, że jest organizowane już po raz 14. jest największym dowodem na to, jak ta inicjatywa jest ważna i potrzebna. Tegoroczne hasło przeglądu „Razem tworzymy barwny obraz" traktuję bardzo dosłownie. To spotkanie pokazuje, że w naszym powiecie jest miejsce dla każdego, a różnorodność jest naszą największą siłą. Dzisiejsze wydarzenie to coś więcej niż tylko pokaz umiejętności. To dowód na to, że sztuka nie zna barier, a talent i chęć samorealizacji potrafią przełamać każdą przeszkodę - mówił Robert Czyżewski, Starosta Pułtuski.

Starosta podziękował pracownikom jednostek pomocy społecznej.

- Wasza codzienna praca, cierpliwość i wsparcie są fundamentem tych pięknych występów. Dziękuję za serce, które składacie w rozwój swoich podopiecznych – powiedział.

Przegląd Twórczości Osób Niepełnosprawnych jest kulturalnym przedsięwzięciem, które aktywizuje i integruje osoby z niepełnosprawnościami z całą społecznością,a dzięki zwiększeniu udziału w życiu społecznym poprawia jakość ich życia.

Jak poinformowała Alicja Patalan, dyrektorka Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, które wraz ze Starostwem Powiatowym było głównym organizatorem artystycznego wydarzenia - „ideą











eprasa.pl dd7d056851

corocznego spotkania jest równoprawna promocja twórców ze względu na ich kondycję intelektualną czy fizyczną i podkreślenie, że sztuka jest przestrzenią otwartą dla każdego".

W spotkaniu wzięła udział Beata Jóźwiak, Burmistrz Pułtuska, z którą rozmawialiśmy przy wystawie prac plastycznych, tuż przed oficjalnym rozpoczęciem wydarzenia.

- Jestem szczęśliwa, że jest już kolejna wystawa twórczości osób niepełnosprawnych. Jest to dla mnie niezwykle ważne, że możemy publicznie pokazać codzienną pracę mieszkańców domów, uczestników środowiskowego domu, centrum opiekuńczo-mieszkalnego, specjalnego ośrodka szkolno wychowawczego. Prace są cudowne, pokazują ich codzienne życie, ich emocje, te pozytywne emocje. Bardzo się cieszę, że możemy dziś podziwiać piękno to, które widzimy na zewnątrz, a które wychodzi z wewnątrz i cieszyć się nim. Ja przychodzę na wystawę, bo daje mi ona dużo pozytywnej energii - mówiła nam Burmistrz Pułtuska.

„Wchodzisz tu i czujesz - dobra energia! Uśmiech na dzień dobry, to nasza chemia. Nie liczy się wiek ani to, skąd jesteś. Tutaj zawsze znajdziesz swoje miejsce. Razem przez dzień,razem przez noc, w naszym domu jest siła, jest radość, moc! Małe rzeczy robią wielki klimatu tu, bo liczy się serce i wspólny ruch" – zaśpiewali na koniec przeglądu podopieczni Domu Pomocy Społecznej „Pod Sosnami", a publiczność ukradkiem wycierała łzy wzruszenia płynące po policzkach... To był jeden z tych momentów, które zostają w pamięci na długo. Kryła się w nim opowieść o drugim człowieku, jego sile, wrażliwości i potrzebie bycia dostrzeżonym. Opowieść o tym, że nikt nie jest „inny", że tylko razem możemy tworzyć barwne obrazy, na których dla każdego jest miejsce, i na których każdy jest tak samo ważny.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl















eprasa.pl dd7d056851

„Marzenia się spełniają”

– X Przegląd Małych Form Teatralnych w pułtuskiej „Dwójce”

23 kwietnia mury Zespołu Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku ponownie zamieniły się w barwną scenę teatralną. Wszystko za sprawą jubileuszowego, X Przeglądu Małych Form Teatralnych „Dzień Teatru w Dwójce”, który w tym roku odbył się pod inspirującym hasłem „Marzenia się spełniają”.

Wydarzenie to na stałe wpisało się w kalendarz kulturalny miasta, przyciągając młodych artystów z pułtuskich szkół podstawowych. Od samego rana w popularnej „Dwójce” panowała atmosfera twórczego niepokoju i radości, a na korytarzach można było spotkać postacie wyjęte prosto z najpiękniejszych marzeń. Tegoroczna edycja, jako wydarzenie jubileuszowe, miała wyjątkowy charakter. Na scenie zaprezentowały się grupy teatralne reprezentujące lokalne placówki, m.in. uczniów klas I-III, którzy swoimi występami udowodnili, że teatr to nie tylko gra aktorska, ale przede wszystkim sposób na wyrażenie siebie i swoich marzeń. Widzowie mogli podziwiać nie tylko kunszt aktorski młodych wykonawców, ale również dopracowane kostiumy i kreatywną scenografię.

Występy oceniało profesjonalne jury, w skład którego (wzorem lat ubiegłych) weszli przedstawiciele lokalnych instytucji kultury- Paulina Ostrowska MCKiS Pułtusk, Bożena Potyraj Dyrektor Biblioteki im. J. Lelewela, Andrzej Popowicz Dyrektor Muzeum Regionalnego w Pułtusku oraz Beata Gemza Dyrektor MOPS w Pułtusku.

W zmaganiach udział wzięły trzy grupy - Wesoła Czwóreczka w spektaklu pt. „Kopciuszek”, Klaudynki z Jedynki w spektaklu „W parku marzeń” oraz Iskierki w spektaklu „Spełniaj Marzenia”.

Tegorocznym zwycięzcą, werdyktem jury, okazała się grupa Wesoła Czwóreczka w spektaklu pt. „Kopciuszek”. Gratulujemy!

Kamila Rud-Koluch
reporter@pultusk24.pl











eprasa.pl dd7d056851

Sukces jest w głowie, a nie w nogach

– trening mentalny z Jakubem Lewandowskim, byłym trenerem Reprezentacji Polski w AMP Futbolu

W poniedziałek, 20 kwietnia w auli Akademii Humanistycznej odbył się wyjątkowy trening mentalny z Jakubem Lewandowskim – byłym trenerem mentalnym Reprezentacji Polski w AMP Futbolu.







Na początku spotkania licznie przybyłych młodych sportowców, ich rodziców oraz trenerów powitała Dyrektor MOSiR Marta Tyszkiewicz-Wymysłowska. Wydarzenie zgromadziło dużą grupę uczestników pułtuskiego środowiska sportowego, co pokazuje, jak ważna jest sfera psychologii w sporcie.

Trening mentalny odgrywa ważną rolę w rozwoju zawodników. Wpływa nie tylko na ich wyniki, ale także na ogólne samopoczucie. Dzięki technikom takim jak np. kontrola oddechu, sportowcy mogą skuteczniej radzić sobie ze stresem i presją, która towarzyszy rywalizacji. Warsztat teoretyczny pokazały, jak skutecznie budować wewnętrzną motywację, jak ważne są emocje oraz wspierające otoczenie w tym procesie. Ostatnie ćwiczenie praktyczne z kolei pokazało, że w sportach zespołowych ważny jest każdy członek drużyny i tylko wspólne działanie prowadzi do sukcesu.

Było to pierwsze takie spotkanie w Pułtusku zorganizowane z myślą i młodych sportowcach przez MOSiR w Pułtusku, Miasto i Gminę Pułtusk, Brix Pułtusk. Partnerami wydarzenia byli: Stowarzyszenie „Razem Dla Jedynki", Grupa Uczelni Vistula, ISBUD Development, Drogi i Mosty Jan Kaczmarczyk, Karczma Wielka Lipa.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl





Katarzyna Dudek



Co w lesie piszczy

A co podrzuca jajka?

Wiosna w lesie to czas intensywnego życia. W koronach drzew i gęstych krzewach powstają gniazda, w których wkrótce pojawi się nowe pokolenie ptaków. Śpiew samców, budowa gniazd i pierwsze jaja to oznaki początku jednego z najważniejszych okresów w przyrodzie. Jednak nie wszystkie zachowania obserwowane w tym czasie są tak oczywiste, jak mogłoby się wydawać.

Choć może to zaskakiwać, niektóre ptaki potrafią usuwać jaja z własnych gniazd. Z naszej perspektywy takie zachowanie może wydawać się trudne do zrozumienia, jednak w świecie przyrody ma ono swoje uzasadnienie i wynika z konieczności dostosowania się do warunków środowiska.

Jednym z powodów jest dostępność pokarmu. Wczesna wiosna nie zawsze oznacza jego nadmiar. Zdarzają się okresy chłodniejsze lub bardziej suche, kiedy zdobycie pożywienia jest utrudnione. W takich warunkach ptaki mogą ograniczyć liczbę potomstwa, aby zwiększyć szanse przeżycia pozostałych piskląt. Wychowanie mniejszej liczby młodych pozwala rodzicom skuteczniej je wykarmić i zapewnić im lepszy start w życie.

Istotną rolę odgrywa także zjawisko pasożytnictwa lęgowego. Najbardziej znanym przykładem jest kukułka, która podrzuca swoje jaja do gniazd innych ptaków. Jej pisklęta często rozwijają się szybciej i mogą zdominować gniazdo, wypierając młode gospodarzy. Dlatego niektóre gatunki nauczyły się rozpoznawać obce jaja i usuwać je, zanim zdążą się wykluć.

Zdarza się również, że ptaki pozbywają się jaj uszkodzonych lub takich, które nie rozwijają się prawidłowo. To naturalny mechanizm selekcji, który pozwala skoncentrować opiekę na tych młodych, które mają największe szanse na przeżycie.

W świecie ptaków trudne decyzje mogą pojawiać się także już po wykluciu piskląt. W sytuacji ograniczonych zasobów rodzice mogą skupić się na silniejszych osobnikach, które lepiej radzą sobie w konkurencji o pokarm. To kolejny przykład tego, jak



przyroda kieruje się zasadą przetrwania.

Choć dla człowieka takie zachowania mogą wydawać się trudne do zaakceptowania, w naturze nie ma miejsca na przypadek. Każde działanie podporządkowane jest przetrwaniu gatunku.

W przyrodzie najważniejsza nie jest liczba młodych, lecz ich szanse na przeżycie.

Dlatego wiosna w lesie to nie tylko czas narodzin i nowego życia, ale także czas decyzji, które mają kluczowe znaczenie dla przyszłości kolejnego pokolenia.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl dd7d056851

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779



BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY Kacice k/Pułtuska Rok zał. 1985 KACZMARCZYK

drogiimosty.com.pl

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl dd7d056851

Sobotni mecz Nadnarwianki oglądał Stanisław Anioł

Mimo momentami silnego wiatru, sobotni mecz Nadnarwianka Pułtusk z MKS Ciechanów bardzo podobał się kibicom. Najważniejszy powód? Aż siedem bramek, z czego sześć zdobyli gospodarze. Nadnarwianka dominowała niemal przez całe spotkanie, grając szybko, efektownie i – co najważniejsze – skutecznie.

Bramki dla Nadnarwianki zdobyli: Szymon Rudnik (11', 43', 64'), Paweł Jabłoński (14'), Mateusz Bramowicz (55'), Michał Czarnecki (65') oraz Konrad Witkowski (75'). Goście odpowiedzieli tylko jednym trafieniem.

Mecz miał wyjątkową oprawę. Przed pierwszym gwizdkiem wystąpiły cheerleaderki z Liceum im. Piotra Skargi, a kibice z Pułtuska przygotowali efektowny pokaz na trybunach. Pojawił się nawet Stanisław Anioł ze swoim słynnym hasłem: „Myśmy w Pułtusku nie takie numery robili!".

Na głośny doping gospodarzy próbowali odpowiedzieć kibice gości, wśród których nie brakowało kobiet licznie przybyłych do Pułtuska. Po raz pierwszy od lat mieliśmy więc wspólny doping obu stron – choć i tu gospodarze okazali się wyraźnie lepsi.

Po 22 meczach Nadnarwianka ma na koncie 51 punktów. Do lidera traci 8 punktów, a nad trzecią Narew Ostrołęka ma 3 punkty przewagi.

Najbliższe spotkania:

1 maja – wyjazdowy mecz z Gromem Warszawa

6 maja – mecz w Pułtusku z Wichrem Kobyłka







ogłoszenie...





PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT

Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl dd7d056851



Miejsce zbiórki

Gama
Tradycyjnie dobry wybór

Społem
www.pultusk.spolem.org.pl

Sklep MINI GAMA **ul. Świętojańska 2**
Sklep MINI GAMA **ul. Daszyńskiego 5**
Sklep GAMA **ul. Tartaczna 33**
Sklep GAMA **ul. Traugutta 23**
Sklep GAMA **Psary**

a także redakcja
PUŁTUSKA gazeta powiatowa
pultusk24.pl
przy ul. Kotlarskiej 8

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)



Mieszkaniec nasz pan... raz na pięć lat. W międzyczasie decyduje elitarne grono

To fascynujące zjawisko: nasi lokalni politycy zaczynają darzyć mieszkańców głębokim uczuciem i szacunkiem średnio raz na cztery lub pięć lat – w zależności od tego, jak akurat ułoży się ordynacja. Wtedy nagle stajemy się najważniejsi, nasze zdanie jest na wagę złota, a politycy wręcz pragną liczyć się z każdą naszą opinią.

Niestety, tuż po wrzuceniu głosów do urn, kandydatów dopada tajemnicza, medycznie niewyjaśniona „amnezja powyborcza". W jednej chwili z pokornych sług ludu przeobrażają się w nieomylne wyrocznie, które wiedzą wszystko najlepiej, no bo przecież zostali wybrani, więc po co kogoś pytać o zdanie?

Świeżutkim przykładem tego niezrównoważonego podejścia do wyborcy jest nadanie nazwy nowemu rondu. O tym, że w ogóle istniały jakieś alternatywne propozycje, mieszkańcy dowiedzieli się z ostatniej sesji rady miejskiej. Ale jakie to były nazwy? Kto je zgłosił? Tego nie wiedzą nawet najstarsi górale, bo ani lakoniczny przewodniczący, ani uzasadnienie uchwały nie pisnęły na ten temat ani słowa.

Zamiast otwartej debaty, radni na nietransmitowanych komisjach, we własnym, elitarnym gronie, przegłosowali propozycje. Wróbelki nie zamierzają oceniać, czy nazwa „Meteorytu Pułtuskiego" jest trafiona, czy nie, jednak podobnie jak jedyny radny Jakub Tomaszewski stanowczo protestują przeciwko traktowaniu mieszkańców jak powietrze.

Konsultacje? Ankieta? Pytanie ludzi o zdanie? Skądże znowu! To zbyt skomplikowane procedury dla ludzi, którzy już mają mandaty w kieszeni. Wróbelki są jednak pewne jednego: gdyby to rondo trzeba było nazwać trzy miesiące przed wyborami, kandydaci prześcigaliby się w pomysłach. Pewnie mielibyśmy nie tylko konsultacje i ankiety, ale i darmową watę cukrową dla każdego, kto rzuci jakąś propozycję. A tak? Cóż, rondo jest, nazwa też, a mieszkańcy znów mogą wrócić do swojej najważniejszej roli: czekania na kolejne wybory.

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek, 28 kwietnia: Paweł, Waleria, Witalis, Marek
Środa, 29 kwietnia: Katarzyna, Robert, Piotr, Bogusław
Czwartek, 30 kwietnia: Marian, Donat, Jakub, Katarzyna
Piątek, 1 maja: Józef, Jeremi, Filip, Jakub
Sobota, 2 maja: Zygmunt, Anatol, Atanazy, Borys
Niedziela, 3 maja: Maria, Aleksander, Antonina, Świętosław
Poniedziałek, 4 maja: Florian, Monika, Pelagia, Grzegorz

COŚ ŚMIESZNEGO

Jak trzech policjantów otwiera konserwę?
- Siadają wokół stołu, jeden puka w puszkę i woła: „Policja! Otwierać! Jesteście otoczeni!".

Ksiądz chodzący po kolędzie dzwoni do drzwi mieszkania.
- Czy to ty, aniołku? - pyta kobiecy głos zza drzwi.
- Nie, ale jestem z tej samej firmy!

ETAPY REALIZACJI PROJEKTU
1) Entuzjazm
2) Utrata iluzji
3) Panika
4) Poszukiwanie winnego
5) Ukaranie niewinnego
6) Nagrodzenie osób niebiorących udziału w projekcie

Chirurg z ostrego dyżuru w niewielkim prowincjonalnym szpitalu telefonuje do miejscowego sklepu motoryzacyjnego.
- Ile sprzedaliście dziś motocykli?
- Cztery.
- Och, to nie mogę jeszcze pójść do domu, bo przywieźli dopiero trzech...

eprasa.pl dd7d056851